

**Łódź**

CENA NUMERU

**20 gr.**

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł  
Dla robotników 4 zł.  
Odnosz. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł  
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—  
Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się.

1932 r.

# PRAD

Wtorek 3-go maja

№ 122

## Podstępna gra wys. Komisarza Polska miała zająć Gdańsk!...

Dzisiejsze radio niemieckie ogłosiło na cały świat sensacyjny komunikat prawicowej agencji berlińskiej „Telegraphen Union”, na dany z Londynu.

Komunikat ten brzmi dosłownie:

— W związku z naprężoną sytuacją w Gdańsku specjalny sprawozdawca „Daily

Express” dowiadyuje się z najwyższej postawionej źródła, że wysoki komisarz hr. Gravin zwrócił uwagę generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, Str Eric Drummondowi na niebezpieczeństwa, jakie zagraża pokojowi Europy na wypadek wmaszerowania Polaków do Gdańska.

Celem tego doniesienia było uchronienie Rady Ligi i wielkich mocarstw przed niespodziankami.

Sprawozdawca „Daily Express” dowiadyuje się dalej, że Polacy byliby przeprowadzili swój zamach, gdyby w sobotę nie nadeszły inne polecenia z Francji.

Hr. Gravin oświadczył korespondentowi, że Polacy stracili głowę. Bowiem jeżeli polska flota wojenna zawinie do Gdańska to w 24 godziny później będzie tam już flota niemiecka.

„Daily Express” wskazuje dalej na to, że Polska wywiera ogromny nacisk gospodarczy na Gdańsk, szczególnie przez przeniesienie całego obrotu do portu gdyńskiego.

Konsul angielski w Gdańsku złożył swe mu rządowi obezerno sprawozdanie w tej sprawie.

Także „Daily Herald” nadaje wiadomości z Gdańska rozmiary sensacji. Gdańsk — twierdzi sprawozdawca — po stworzeniu nowych garnizonów w Tezewie i Grudziądzu jest zupełnie otoczony przez wojska polskie.

Pan Gravin, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku który podczas całego swego urzędowania prowadził dwuznaczną grę i o którym niemal głośno mówiono się oddawna w kołach dyplomatycznych, że jest zainteresowany w polityce proniemieckiej na terenie wolnego miasta, odkrył przyłbicę.

„Sensacje” o polskim wkroczeniu do Gdańska, jak jasno wynika z depezy, sfabrykował sam p. Gravin i musi za to ponieść całkowitą odpowiedzialność.

Jest nie do pomyślenia, aby Liga Narodów i Polska mogła tolerować na tak wysokim stanowisku człowieka, który naiwny hi

tolerowski argument wyborczy o polskim niebezpieczeństwie autoryzuje powagą swego stanowiska, w brudną grę osobistą i swego rządu wciąga powagę Ligi Narodów.

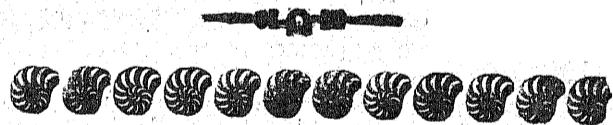
Pan Gravin podobno zapowiedział swe ustąpienie we wrześniu. Mamy nadzieję, że te kilka miesięcy, jakie dzielą dzień dzisiejszy od września, darują odpowiedzialne czynności p. Gravinie i uwolnią go natychmiast od ciężkiej pracy mączenia pokoju na wschodzie Europy.

Dla Polski p. Gravin jako komisarz Ligi Narodów, już nie istnieje. Pozostał tylko Gravin agent niemiecki!

Niesłychany atak Gravina na Polskę dziwnym trafem niemal się zbiegł z rewelacyjnym artykułem p. Pertinza, najlepiej poinformowanego publicyście francuskiego, o tajemnym porozumieniu włosko-niemieckim, zawartym przed pół rokiem podczas wrześniowego pobytu kanclerza Brueninga w Rzymie.

Czyżby p. Gravin uznał za swoje zadanie rozszerzenie tego porozumienia również na Gdańsk?

Uważamy że konieczne jest tu autorytatywne wyjaśnienie rządu włoskiego, p. Gravin bowiem jest wprawdzie urzędnikiem Ligi Narodów ale delegowanym przez rząd rzymski.



## Echa zamachu w Szanghaju

Londyn, 2. 5.

Według doniesienia korespondenta „Timesa” z Tokio, urzędowe koła japońskie traktują zamach bombowy w Szanghaju jako zwykłe przestępstwo polityczne, które nie pociąga za sobą żadnych komplikacji międzynarodowych. Zamach dokonany był przez Koreańczyka a więc obywatela kraju, który jest pod władzą Japonii. Jest to więc przestępstwo natury wewnętrzno-politycznej i dlatego nie będzie miało rezonansu w stosunkach międzynarodowych.

## Losowanie pożyczek premiowych

Dzisiaj odbyło się losowanie pożyczek premiiowych: 4-proc. dolarowej (serja III) i 3-proc. budowlanej (serja I).

Wynik losowania 3-proc. budowlanej jest następujący:

1 wygrana 250.000 zł. w zł., nr. 357407,  
1 wygrana 50 000 zł. w zł., nr. 947245.  
10 wygranych po 10.000 zł. w zł., n-ry:  
754513 963847 356765 591263 88554 523458  
149625 702108 428680 685182.  
100 wygranych po 1.000 zł. w zł., n-ry:  
457937 531624 374873 429794 397864 152247  
475273 386977 540884 218370 282869 436188  
603330 762871 451945 269195 272968 260728  
517056 665499 545887 702409 449343 897797  
933915 512561 996135 81865 771827 163145  
486362 277885 338242 124601 981204 221652  
565015 4073674 950967 826495 189822 91292  
113943 697939 318427 344367 530146 983603  
489152 49924 499899 672590 802788 466378  
643284 124441 373311 112591 475942 870753  
942550 869640 394687 478263 315398 308519  
332770 21982 342079 510373 224848 42276  
873946 169954 272994 95706 210383 632150  
353288 478786 1668 910559 645714 411378  
248946 670010 221373 115840 817951 987533  
266454 658022 571565 312191 432930 135653  
283542 805131 926221 792899.

Wynik losowania 4-proc. dolarowej jest następujący:

1 premja 12 000 dol., nr. 422354r.  
2 premje po 3.000 dol., n-ry: 1185194,  
419551,  
7 premji po 1.000 dol., n-ry: 1087241  
800252 1a72164 985415 939714 36992 916982.  
10 premji po 500 dol.: n-ry: 578650 525881  
1484530 342088 396147 1161 513 851778 583763  
310202 651283.  
75 premji po 100 dol., n-ry: 1176104  
346151 66538 44091 616512 792041 11027 610322  
410361 961770 13 5004 650168 1208294 828841  
1338424 1324371 845168 1047557 1098691

1390609 736667 1337518 1340312 993232 455740  
475539 793313 860521 1396111 426441 1127721  
939376 1385745 254047 810637 1170373 417718  
16149 228513 168282 56115 885088 808826  
238554 96489 10212293 480867 1178964 779351  
579388 312671 954147 77169 394389 198243  
502312 764150 1320610 1219533 232542 160110  
183418 731954 180204 533245 1457456 612693  
1448127 734333 1018218 892619 1246107 391472  
232965 1227913.

# ECHA 1-MAJA

## Potoki krwi w Zagłębiu

Wczorajsze 1 majowe święto robotnicze w Zagłębiu Dąbrowskim miało przebieg niezwykle krwawy. W szeregu miejscowości komuniści urządzili pochody, przyczem doszło do starć z policją, które miały fatalne zakończenie.

Już od samego rana policja w przewidywaniu zajść była zmobilizowana zarówno pieszo jak i konno. Około godziny 10 rano, po częły gromadzić się tłumy na Dębowej Górze pod Sosnowcem. Byli to komuniści, których liczba wyniła ok. 700 osób. Ze śpiewem i sztandarami rozwinęli oni pochód. Na miejsce przybyła zawiadomiona policja, która usiłowała tłum rozpedzić. W tej chwili z tłumy posypał się grad kamieni, oraz strzały rewolwerowe, których oddano około 30. Oddział policji rozsypał się w tyralerkę, oddając pojedyncze strzały w powietrze, a potem w tłum.

Tłum pierzchnął, unosząc z sobą kilku rannych, na placu jednak pozostało dwóch ciężko rannych, niejaki Władysław Partyka i Piotr Borda, obydwoj z Klimontowa, którzy po kilku minutach zmarli.

Do szpitala dowieziono ciężko rannego Stanisława Nogę, który dogorywa. Prawie w tymże czasie od strony Miłowic ukazał się pochód komunistyczny, liczący około 600 osób, zdążający do Sosnowca. Konno i pieszo policja rozproszyła ich, przyczem drobnymi grupkami kilkadziesiąt osób przedostało się do miasta. Jeszcze policja nie zdążyła wrócić z pod

Miłowic, kiedy doniesiono, że ulica Modrzejowska w śródmieściu Sosnowca, roi się od komunistów i żydów, którzy próbują utworzyć pochód. Szarżą konnej policji rozproszyła ich.

Tłum komunistów atakował również socjalistów od Modrzejowskiej, przyczem z tłumem posypały się liczne strzały rewolwerowe. Ze względu na śródmieście i ruch uliczny sytuacja była nadzwyczaj krytyczna. Około 150 policjantów pieszych i konnych z trudem oparowało położenie, ponieważ zajęcie mogło przynieść fatalne następstwa.

O krwawych zajściach donoszą również ze Strzemieszyc. Tłum komunistów, liczący około tysiąca osób urządził manifestację. Miejscowa policja okazała się bezsilną, wobec czego wezwano policję z Dąbrowy.

Wobec silnego oddziału policji tłum zajął bardzo agresywną postawę, obrzucając ją kamieniami, a w pewnej chwili posypały się również strzały rewolwerowe. Wtedy policja po salwie w powietrze, dała salwę w tłum...

Tłum pierzchnął, przyczem na placu pozostali ranni Stanisław Lekszowski, lat 30 i Bolesław Forębski, lat 17, obydwoj ze Strzemieszyc. Policja do późnej nocy pozostawała w pogotowiu.

Prócz zabrania kilkudziesięciu sztandarów czerwonych, aresztowano szereg osób, 1 maj w Zagłębiu w roku bieżącym należał do niezwykle krwawych.

ne przesunięcie na lewo” daje do zrozumienia, że należy już dziś liczyć się z przesunięciem większości w kierunku radykalnym.

„Petit Parisien” podkreśla dużą liczbę wybranych posłów radykalnych, oraz perspektywy drugiego głosowania pomyślnie dla większości koncentracji republikańskiej.

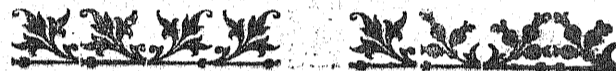
„Echo de Paris” powiada, że sytuacja pozostanie na ogół bez wielkich zmian i, że radykałowie zwyciężą kosztem socjalistów, zaś „Republique” w artykule Pfeiffera silnie akcentuje, że radykałowie zwyciężą kosztem umiarkowanych i prawicy.

Lewica wierzy, że Mandel przepadnie w przyszłą niedzielę, natomiast prawica tryumfuje z powodu porażki sekretarza jeneralnego partii socjalistycznej Pawła Faure'a, który przepadł w cytadeli robotniczej zakładów Schneider i Creuzot.

Wybrani są trzej najwybitniejsi adwokaci paryscy: Torres, Moro Gafferi i Campinchi.

Zdaje się nie ulegać kwestji, że ściślejsze głosowanie d. 8 maja wypadnie raczej przychylnie dla lewicy, tak, że naogół przepowiedzieć można zwycięstwo w kierunku radykalizmu, w gruncie rzeczy dość umiarkowanego w polityce wewnętrznej, ale dość porywczego w polityce zewnętrznej.

Szczegół charakterystyczny, że według zapewnień kół dobrze poinformowanych znany działacz radykalny, Pfeiffer, znajduje się w kontakcie i prowadzi układy z licznymi przewodcami umiarkowanych, jak Tardieu i Paul Reynaud. Potwierdza to możliwość utworzenia rządu koncentracji republikańskiej, opartej w tym wypadku na większości centrowo-lewicowej.



# WYBORY WE FRANCJI

Paryż, 2. 5.

Wiadomości o wyniku wyborów we Francji świadczą o wielkiej dojrzałości narodu francuskiego, który pozostał wierny wszystkim swoim wodzom — tak na prawicy, jak i na lewicy.

W pierwszym głosowaniu wybrani są: Tardieu, Reynaud, Rollin, Louis Marin oraz inni główni przywódcy grup prawicowo-centrowych.

Akurat to samo powiedzieć można o przywódcach lewicowych, ponieważ, również w pierwszym głosowaniu, wybrani są: Blum, Herriot, Daladier, Bouisson, Painleve i inni.

Zdają się one świadczyć, że dotychczasowa większość parlamentarna ma jeszcze szansę utrzymania się.

Nie należy jednakże zapominać o tym, że głosy lewicowe blokują się dopiero przy drugim głosowaniu, czyli że duże niespodzianki są jeszcze możliwe.

W pierwszym głosowaniu umiarkowani uzyskują zwykle maximum rezultatów; dopiero w drugim głosowaniu, odbywającym się w tych okręgach, w których w głosowaniu pierwszym żaden z kandydatów nie osiągnął większości bezwzględnej, przechodzą socjaliści, popierani przez radykałów, lub radykałowie, popierani przez socjalistów. Tak więc niejedną poważną zmianę w sytuacji przynieść może niedziela następną.

Poza nielicznymi incydentami, a nawet paroma krwawymi starciami, wybory odbyły się w całej Francji spokojnie. W Paryżu — pomimo burzy i ulewnego deszczu — frekwencja wyborców była duża.

Wszyscy urzędnicy władz administracyjnych, na których przypało dziś pełnienie służby, zostali na kilka godzin zwolnieni, celem umożliwienia im głosowania. Muzea narodowe były otwarte dziś dopiero od godz. 13-iej. Na ulicach służba porządku publicznego pełniona była bardziej sprężysto niż zwykle, ale dyskretnie. Liczba policjantów zo-

stała podwojona. Jako pierwsi oddali swe głosy prezydent republiki francuskiej Doumer oraz arcybiskup Paryża kardynał Verdier.

Na przedmieściach, zwłaszcza w dzielnicach północnych i wschodnich, które przed wojną nazywano „czerwonym pasem Paryża” panował dziś również nastrój spokojny. W całym departamencie Seine et Oise nie zaszedł dotychczas żaden incydent. Zupełny spokój panuje także w okręgach przemysłowych tego departamentu.

W Ivry nad Sekwaną w nocy z soboty na niedzielę kilku członków związku „Młodzieży patriotycznej” usiłowało wywiesić na pionochronie gmachu merostwa narodową chorągiew francuską. Obecni w gmachu komuniści napadli na młodzież, bijąc ją pałkami. Jedną osobę, silnie pobitą, musiano odwieźć do szpitala. Policja aresztowała 13 osób. Wśród aresztowanych znajduje się jeden radny miejski.

PARYZ 2.5.

Pierwsze głosowania dały rezultaty następujące: 224 wybranych, w tem 200 byłych posłów i 24 nowych. Ściślejsze głosowanie rozstrzygnie o losie pozostałych 387 mandatów.

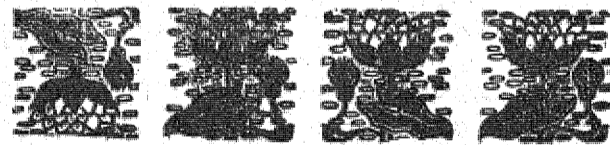
W uzyskanych już rezultatach uderza przede wszystkim spadek głosów prawicowych i doskonała pozycja lewicy głównie radykałów, którzy wczoraj nie stracili ani jednego mandatu, natomiast zdobyli kilka nowych. Wybrani wczoraj posłowie należą do następujących ugrupowań: konserwatyści 2 mandaty, umiarkowani 64, chrześcijańscy demokraci 10, republikanie lewicowi partii Tardieu 25; republikanie radykalni 20, radykałowie społeczni Herriota 55, republikanie socjalistyczni, czyli partii Painleve 12, socjalistów 39, komunistów 2.

Dziennik radykalny „Oeuvre” twierdzi, że w przyszłą niedzielę nastąpi ostateczne zwycięstwo lewicy. To samo zapewnia „Voloite” pana Caillaux.

„Matin” w artykule zatytułowanym „Sil-

## Nowe źródło alkoholu

(a) Nowe źródło produkcji alkoholu odnaleziono we Włoszech, a jest nim rosnąca dziko w południowej części półwyspu włoskiego — opuncja, która pokrywa tam duże obszary. Wyliczone, iż z opuncji, rosnących na terenie 200 000 hektarów, można otrzymać przez destylację tyle alkoholu, ile produkują go np. Niemcy z kartofli. Z hektara opuncji otrzymuje się według dotychczasowych doświadczeń 16 hektolitrow alkoholu. Koszty produkcji alkoholu w ten sposób są bardzo małe i ograniczają się jedynie do kosztów instalacji gorzelniczej i procesu destylacji, sam zaś materiał surowy, t. j. opuncje wypadają prawie darmo.



## W sprawie śmierci ś. p. Boroniowej

W sprawie naszej kroniki z dnia 1 b. m. p. t. „Straszny czyn zrozczonej matki” — jesteśmy proszeni o zaznaczenie, że między małż. Boroni nie było nigdy żadnych nieporozumień, i żyjąc z sobą lat 12, nie mieli nigdy z sobą żadnych zatargów.

S. P. Boroniowa, była natomiast chorą miewała ataki epileptyczne i być może w czasie gotowania jedzenia na maszynie gazowej — upadła a gaz ulatniając się zatruł matkę i córkę.

Również nie jest godne z prawdą pisać, że była ona z córeczką do łóżka, a cały dramat miał miejsce w kuchni, bo potwierdzało by powyższe przypuszczenie nieszczęśliwego wypadku.

# Ciemno wszędzie...

Nastroje naszego społeczeństwa są wybitnie pesymistyczne. Do „silnego” rządu społeczeństwo niema żadnego zaufania i nie wie czy, by je mógł wyprowadzić z ciężkiej niedoli, za którą jest w pełni odpowiedzialny obóz sanacyjny. Urzednicy drżą o swoje dochody, boją się dalszych redukcji, emeryci boją się o swoje wysługi, inwalidzi o swoje renty, robotnicy o swe zarobki i możliwość pracy, a przedsiębiorcy o utrzymanie warsztatów pracy. Niema dnia, by nie donosiły pisma o jakichś zaburzeniach bezrobotnych, likwidowanych przy pomocy pałki policyjnej, każdy dzień przynosi nam wiadomości o oporze ludności przeciwko egzekucjom podatkowym i o karach wymierzonych przez sądy za opór przeciw władzy. Kary śmierci na podstawie wyroków sądów doraźnych są niezmiernie liczne, zwraca to już uwagę opinii zagranicznej, a każdy dzień przynosi nam wiadomości o samobójstwach zrozpaczonych robotników, albo też zrujnowanych przedsiębiorców, słowem, sytuacja jest nad wyraz ciężka i słusznie pyta się każdy: — Co będzie jutro? Jaki tego wszystkiego ma być koniec?

W takich warunkach społeczeństwo ma prawo dowiedzieć się, jak sobie wyobraża rząd wyjście z tych trudności, jaki chce nakreślić plan i jak pozyskać dla jego wykonania siły społeczne. Słyszymy i czytamy wciąż o naradach, których treści nikt nie zna, albo o posiedzeniach sfer gospodarczych, chcących tworzyć jakiś parlament gospodarczy dla ratowania kapitalistycznego systemu gospodarczego. Panowie pułkownicy zaś głośno krzyczą, że sobie nie pozwolą nikomu dmuchać w kaszę, że nikt ich nie jest w stanie zastąpić, że miejsca nikomu nie ustąpią, bo oni są solą ziemi polskiej.

Rosnący deficyt budżetowy, pasywny bilans płatniczy i zamierający nasz eksport, oraz zanikający nasz wewnętrzny rynek zbytu upadanie warsztatów pracy, malejący wciąż obieg pieniężny, znikające złoto i znikające dewizy w Banku Polskim, rosnące zadłużenie, niemożliwość uzyskania kredytów i panom pułkownikom napędzają strachu, ale oni, jak kobiety lub dzieci zamknięte w ciemnym pokoju, krzyczą hałaśliwie, aby wywołać wrzenie, że uczucia strachu są im obecne.

P. Prezydent R. P. widocznie przepelnieł się jest troską o obecną sytuację i bliską przyszłość. Dowodem tego dwie konferencje b. premierów, przez niego zwołane.

Na drugiej z tych konferencji nie był obecny minister Spraw Wojskowych, bez którego woli przecież w ostatnich lafach nic się u nas nie działo. Było to sansacja, która do dnia dzisiejszego nie przestaje zajmować umysły — pisze kat. „Polonia”. — Widzi w tej opinia publiczna pewne rozbieżności pomiędzy Prezydentem R. P., a ministrem Spraw Wojskowych. Ponieważ prezes rady ministrów do tych konferencji dopuścił, opinia publiczna mówi, że jego wpływy u centralnej figury zmalały. W konferencjach tych odgrywa pierwszą rolę p. Bartel, a wszelkie okoliczności za tem zdają się przemawiać, że p. Bartel jest mężem zaufania p. Prezydenta, a zaś w kołach pułkowników cieszy się mniejszą popularnością, a również i Belweder zbyt nie się nim nie entuzjazmuje. W kołach opozycji p.

Bartłowi nie przypisują żadnego autorytetu i tego znaczenia, jakim się cieszy u p. Prezydenta R. P. Widocznie jednak są jakieś próby wyrównania przeciwności pomiędzy Bartlem, a Sławkiem, jak o tem świadczy konferencja, jaka się odbyła pomiędzy nimi.

W dziedzinie polityki zagranicznej panuje również wielka ruchliwość. Co jest jej treścią, można też tylko się domyśleć, bo za czasów pomajowych u nas wszelką politykę robi się z wykluczeniem niedźwiedzia, którego skórę się sprzedaje. Mamy tajemną wobec społeczeństwa politykę wewnętrzną i tajemną dyplomację. Konferencje p. Zaleskiego z przedstawicielami innych państw na terenie genewskim i w Paryżu, oraz narady p. Piłsudskiego z miarodajnymi czynnikami podczas pobytu w Rumunii, stanowią temat dociekań nie tylko opinii naszej, ale także prasy zagranicznej. Przyjazd p. Zaleskiego z Genewy na kilka dni do Warszawy, zapowiedziane jego konferencje z p. Piłsudskim i Prezydentem R. P., przyjazd naszego przedstawiciela w Moskwie p. Patka do Warszawy i jego konferencje w Belwederze, wszystko to świadczy o jakiejś gorączkowej ruchliwości naszych czynników rządowych i dyplomatycznych. Nasza opinia publiczna wysnuwa z tych faktów wprost fantastyczne wnioski, otwarcie trzeba powiedzieć, niepokojące i szkodliwe dla nastrojów w kraju.

Prasa zagraniczna snuje różne domysły na temat pobytu Piłsudskiego w Rumunii. —

Agencje „United Press” i za nią pisma niemieckie i sowieckie twierdzą, że Piłsudski podczas pobytu w Bukareszcie zawarł z królem rumuńskim układ uzupełniający dotychczasową naszą umowę wojskową, na mocy której na wypadek wojny p. Piłsudski objąłby główne dowództwo nad armią polską i rumuńską. — Wyjazd Piłsudskiego do Kiszyniowa prasa za granicą traktuje jako manifestację współpracy między Polską i Rumunją. Równocześnie pisma polskie, stojące blisko rządu, podkreślają, że polityka polska w stosunku do Sowieców jest wybitnie pokojowa i że Polska w tym kierunku oddziałuje także na Rumunję. Krakowski „Naprzód” podaje niezmiernie ciekawe wiadomości o rumuńskich posunięciach politycznych Piłsudskiego. Rzekomo jego konferencje z królem rumuńskim miały doprowadzić do nowej orientacji w naszej polityce za granicą, której punkt centralny miałby być przeniesiony z Paryża do Londynu, przyczem mają odgrywać pewną rolę i kombinacje z Węgrami i państwami bałtyckimi.

Wygląda to nader fantastycznie i budzić by musiało jeszcze większy niepokój. Wprawdzie u nas nikt nie wie, co stać się może jutro, centralna figura zawsze otaczała się tajemniczością, a jej posunięcia zawsze były niespodzianką i nieobliczalne.

Nie można powiedzieć, aby ten stan rzeczy był zdrowy i normalny, bo on jest główną przyczyną tego, że jesteśmy krajem niespodzianek i krańcowej nędzy.

## Jak wyglądają oszczędności na wyższych Stanowiskach

„Gazeta Warszawską” pisze w następujący sposób o dodatkach, wypłacanych w Ministerstwie Skarbu:

„Pan minister Skarbu wprowadził stałe dodatki „funkcyjne” dla urzędników tego ministerstwa. Nie są to bynajmniej sumy bagatelne. Panowie wiceministrowie pobierają nie zależnie od pensji po 1.000 zł. miesięcznie do datku; panowie dyrektorowie departamentów po 500 zł. miesięcznego dodatku; panowie naczelnicy wydziałów po 250, a naczelnicy urzędów skarbowych po 100 zł., i t. d.

Dodatki takie nie są przewidziane przez budżet. Rozumiemy, że urzędnicy nie są do statecznie zaopatrzeni. Ale sam fakt, że pobierają swe gaże regularnie i że mogą sobie ustalić budżet miesięczny czy kwartalny, jest okolicznością ogromnie ułatwiającą życie. Rozumiemy, że w stolicy posiadają specjalne wydatki i, że powinni być inaczej uposażeni. Rozumiemy, że urzędnicy ministerjalni powinni posiadać lepsze zabezpieczenie, żeby być wolnymi od wszelkich pokus.

Ale to trzeba robić otwarcie, szczerze. Nikt się temu nie będzie dziwić i nikogo to nie będzie irytowało. Ale takie dochodzenie do powiększenia dochodów zygzakami, musi wywołać zastrzeżenia.

I jeszcze jedno: należałoby zachować równomierność w uposażeniu pracowników. Wiceminister — dodatek 1.000 zł., dyrektor departamentu o 50 proc. mniej. Ale i p. wiceminister Starzyński jest posłem i p. wiceminister Koc również. Jeszcze niedawno p. Starzyński należał do różnych rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, a p. plk. Koc

jest komisarzem rządowym w Banku Polskim co jest związane z pensją miesięczną 6.300 złotych!

Czy to wszystko jest normalne w obecnej dobie oszczędności i nawoływania do zacieśnienia pasa?

Tak w praktyce wygląda realizacja tych nawoływań?...”

## Niepokojące pogłoski.

Wobec niepokojącego niedoboru w budżecie państwowym, miarodajne koła sanacyjne rozważają projekt ponownej obniżki płac urzędniczych. Niektóre pisma podają już że obniżka wyniesie 10 do 15 procent i nie będzie dotyczyć oficerów, ani urzędników w stolicy. Termin obniżenia pensji jest jeszcze nieznanym. Być może, że będzie nim dzień 1 czerwca.

Wedle innych pogłosek, przygotowywane jest przejście do systemu płacenia pensji z dołu. Jesliby się ta pogłoska sprawdziła, to termin wypłaty pensji byłby stopniowo przesuwany o szereg dni tak, iż w końcu urzędnicy otrzymywaliby pensje 31-go danego miesiąca, a nie 1-go. Byłoby to faktycznym zmniejszeniem pensji, o 8.5 procent.

# Pouczający przykład dla innych państw

# O potanieńnię artykułów pierwszej potrzeby

Pobożne zamiary Spirytusu Monopolowego

Jeszcze nigdy rząd moskiewski niepotrzebował pieniędzy tak jak w chwili obecnej

Wszyscy mówią o wojnie. Ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie poniekąd świadczą, że wojna ta nie tylko nie jest wynikiem bujnej fantazji panicznie usposobionych polityków lecz odwrotnie jest czemś niuniknionem. Wojna zaś, jak powiedział jeszcze Napoleon wymaga przede wszystkim pieniędzy pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy

Są one również potrzebne bolszewikom dla regulowania krótko terminowych zobowiązań. Na początku jesieni Moskwa ma olbrzymie płatności w Niemczech Dalej nadchodzą terminy płatności w Anglii

I oto w tej rozpaczliwej sytuacji przypominano sobie o „niedoriezanych burżujach”. (Przyp. Red. Jednym z najgłośniejszych hasel bolszewickiej rewolucji było: „niezburżujów” — wycinaj burżujów. Ci którzy zdolali uratować się od tej rzezi, nazywają się „niedoriezannymi”)

Do tej kategorii są zaliczani ludzie którzy są dziś goli, jak każdy przeciętny obywatel sowiecki, ale którzy kiedyś byli ludźmi zamożnymi. Pozostało ich w Rosji, oczywiście bardzo dużo gdyż nie wszyscy chcieli lub mogli emigrować. W pewnych kołach rządowych panuje przekonanie że ludzie ci nie pozbyli się do tej pory psychiki burżuazycznej a razem z nią złotą i zagranicznych walut wysokowartościowych, które mają starannie ukryte. Gdyby te ukryte skarby wydobyły, mogłyby się utworzyć wcale pokaźna suma

GPU. zabrało się do „burżujów”. Szczególniej energiczniej na Ukrainie. Ponieważ złota i walut nikt dobrowolnie nie oddaje, więc już od paru miesięcy stosowany tam jest terror przyponinający pierwsze lata panowania bolszewików

Rzypadkowo o niektórych szczegółach tego teroru dowiedziałem się od dobrego znajomego, który zamieszkuje stale w Kijowie i z tytułu swego zajęcia wyjeżdża często na prowincję

— W miasteczku X, położonym o parę godzin jazdy koleją od Kijowa zamieszkuje pewien obywatel którego dobrze znam od dawna. Kiedyś był człowiekiem bogatym dziś wegetuje, jak wszyscy inni. Ma syna lekarza i córkę która jest za komunistą, wysokim urzędnikiem kolejowym

Mimo to, pewnej nocy w lutym u starego robia rewizję. Przeszukują literalnie wszystko. Rozpruwają materace i poduszki zdejmują tapety podnoszą deski w podłodze. Nic nie znalezione, ale starego aresztowano. Przetrzymali kilka dni w więzieniu w miasteczku potem odwieźli do G. P. U. do Kijowa

Tu przez trzy dni trzy noce trzymano go w malusieńkiej celi przy temperaturze do 40 stopni gorąca poczem poddano ponowne mu badanie

— Może teraz powiesz, gdzie masz ukryte złote carskie pieniądze?

— Nie mam żadnych carskich pieniędzy — odpowiedział

Wtedy wsadzono go do celi, gdzie stałe był stopień mrozu. Po trzech dniach powtórzyła się poprzednia rozmowa

Przez kilka dni aresztowanego morzono głodem. Jednak uparcie powtarzał, że żadnego złota nie posiada. Najprawdopodobniej tak jest w rzeczy samej, bo po takich torturach przyznałby się

Wreszcie wsadzono go do celi bez okna gdzie w dzień i w nocy paliła się olbrzymia lampa elektryczna

Stary który liczy sobie 65 lat już ledwie żyje. Tymczasem żona i córka uzyskują

zezwoleń na widzenie się z aresztowanym. Kiedy go wprowadzono żona zemdlła tak strasznie wyglądała

Po widzeniu się zaproszono kobiety do gabinetu jednego z dygnitarzy

— Namówcie go, ażeby wskazał, gdzie ma schowane złoto, a natychmiast go zwolnimy

— Przysięgam na wszystko, że żadnego złota nie mamy! — odpowiada z płaczem żona starego.

— To zróbcie tak, ażeby był — mówi na to z uśmiechem dygnitarz z GPU.

Kobiety w pierwszej chwili nie zrozumiały. Wtedy powiedziano im wyraźniej. Stało na stu dolarach

Kiedy pieniądze zostały dostarczone starego zwolniono

W innym znowu mieście również niedaleko Kijowa aresztowano pewnego żyda. Te mu przez pięć dni nie dawali spać. Co zasyła oblewają go zimną wodą

— Nie mam ani złota, ani waluty! — oświadcza na badaniu aresztowany

— Ale masz w Paryżu brata. Niech ci przysła. Napisz do niego list

Zgodził się. List wysłano. Po trzech tygodniach nadeszła połowa wyznaczonej raty. Jeszcze po trzech — druga. Aresztowanego zwolniono

GPU, w Odesie wsadza aresztowanego do skrzyni w której nie można ani stanąć ani położyć się. Przez cały czas trzeba siedzieć w skurczony pozycji. Po 48 godzinach siedzenia w tej skrzyni najsilniejszy człowiek traci przytomność

Stosowane są również takie sposoby. Aresztowanemu daje się tylko śledzie i konfitury i ani kropli wody. Wsadza się aresztowanego do celi gdzie cały czas bez przerwy huca olbrzymi wentylator

W Moskwie o masowych aresztowaniach na tle złotowo-walutowym nie słychać. Tu dla wyłapania złota i walut stosuje się inny sposób

Niedawno ogłoszono że w sklepach „torgsinu” mają prawo kupować nie tylko cudziemi jak było przedtem, lecz i sowieccy obywatele, ale tylko za złoto i waluty

Artysta jednego z moskiewskich teatrów ma żonę i dwoje dzieci nabyły anemii w formie ostrej. Lekarz zalecił masło słonię i inne tłuszcze. W rejonowych składach żywnościowych ani masła, ani słoniny niema. W sklepach „torgsinu” można tego nabyć w dowolnej ilości

Rodzice zaczęli naradzać się. Matka zdołała uratować swój złoty zegarek. Otrzymała go kiedyś za dobrych czasów od ojca w dniu imienin. Zał rozstać się z taką pamiątką

Ale wreszcie artysta udał się z zegarkiem do sklepu „torgsinu” i nabył masła, słoniny wędliny cukru i innych smakołyków. Tego wieczoru w domu artysty odbyła się uczta jakiej już dawno nie było

A w nocy przyszli agenci GPU, zrobili rewizję i aresztowali wszystkich



## O oszczędzaniu na elektryczności



Jak nas informują w związku ze znacznym spadkiem konsumpcji wyrobów alkoholowych, w sferach zarządzających Monopolem Spirytusowym brana jest pod uwagę znizka cen wódek zwykłych, oraz spirytusu tak zwanego dla celów domowych.

Projektowana jest znizka cen na wódkę zwykłą w granicach do 10 proc., zaś na spirytus w granicach od 10 do 15 proc.

Ceny wódek wyborowych i luksusowych nie ulegną żadnym zmianom, albowiem wogóle nie traktuje się tej kwestji.



## Nowoczesne małżeństwo.

Przed kilku dniami odbył się w Budapeszcie ślub margrabiego włoskiego Dimitriego Imperiale z arystokratką angielską, lady Dorothy Baker.

Stryj Imperialego był swego czasu ambasadorem włoskim w Londynie, obecnie zaś piastuje stanowisko gubernatora Florencji, a lady Baker należy do najbogatszych kobiet Anglii

Nowożeńcy poznali się przed kilku laty na Rivierze włoskiej. Związał się pomiędzy nimi stosunek miłosny, choć lady Baker jest o 24 lata starsza od 31-letniego margrabiego, ale o małżeństwie nie mogło być mowy, gdyż margrabia był żonaty i we Włoszech nie mógł otrzymać rozwodu. Wreszcie znalazł na to sposób. Oto przyjął obywatelstwo węgierskie a to w ten sposób, że adoptował go za 700 pengő węgierski urzędnik państwowy Horvath. Przy rozwodzie jednak margrabia musiał przekazać podobno 10 milionów lirów pierwazej swej żonie, z którą posiada synka.

Lady Baker zamieszkała przed ślubem u małżonki posła angielskiego w Budapeszcie, lady Chilston. Zaraz po ślubie nowożeńcy wyjechali z Budapesztu.

Prawdziwie nowoczesne małżeństwo!



## Kolonizacja Libji

Włochy prowadzą nadzwyczaj energicznie kolonizację Libji, Tripolitanji i Cyrenajki. To też dotychczas pomimo mało sprzyjających warunków gospodarczych, rząd rzymski osiedlił w Tripolitanji i Cyrenajce 45 000 Włochów. Gała akcja jest zakrojona na nader szeroką skalę i zdążyła do przesiedlenia w ciągu najbliższych 25 lat całego przyrostu rosnącej ludności włoskiej do Afryki.

Obliczono urzędownie, że w Libji istnieje około 1,5 mil. ha ziemi, nadającej się pod uprawę i mogącej zapewnić egzystencję 100 000 rodzin, czyli 500 000 osób. Co się tyczy kosztów tej olbrzymiej emigracji, wyniosła ona przynajmniej 40 000 lirów na osiedlenie każdej rodziny. Ponieważ ma być osiedlonych w ciągu pierwszych 5-ciu lat 20 000 rodzin, państwo będzie musiało ponieść z tego tytułu około 800 mil. lirów wydatków.

O ile Włochom uda się urzeczywistnić tak szerokie zamiary, kolonizacja przyczyni się niewątpliwie do przyszłego rozwoju włoskiej polityki międzynarodowej i potęgi kolonialnej tego państwa w Afryce.

# Rozmaitości

## ze świata

### Kobieta w Rosji Sowieckiej

W duszy i sposobie życia kobiety rosyjskiej nastąpił straszny przewrót. Interesujące są dla nas uwagi p. Nadi de Sansa, specjalnej wysłanniczki pism francuskich, która właśnie wróciła z Rosji i opisuje swe wrażenia.

Przewrót w życiu kobiety sowieckiej — mówi p. de Sansa — zaczął się jeszcze za czasów Lenina, który „wyzwolił” kobietę z trosk związanych z ogniskiem domowym i macierzyństwem. Życie jest kolektywne, zbiorowe, dzieci można mieć lub nie mieć, państwo ułatwia jedno i drugie.

Kobiety, które chcą ponieść trudy macierzyństwa, otaczane są opieką przez cztery miesiące, w czasie których otrzymują pełne wynagrodzenie za pracę. Mowa oczywiście o uprzywilejowanej klasie robotniczej.

Ale potem roztapia się z dzieckiem i muszą pracować. Dzieckiem zajmują się żłobki, a wspólne robotnicze stołówki odejmują kobiecie trud gospodarstwa domowego. Pozor nie wszystko jest ułatwione.

Reformy dyktatora dokonały swego dzieła. Rodzina rozpadła się. Miłość pozbawiona została wszelkiej poezji jak kwiat zapachu. Rozstał tylko stosunek dwóch płci odarty z wszelkich złudzeń.

„Pociąg do istoty należącej do innej klasy społecznej — głosi teoria sowiecka — jest przewrotnością tego samego rodzaju co pociąg do krokodyla albo oraguntanga” (!) Tym krokodylem jest, oczywiście burżuazja i wszystko co ją przypomina jest wyklętą. Wyklęta jest biedna przedrewolucyjna miłość, wymagająca trochę piękna w otoczeniu trochę serca i trochę słów. Na to szkoda czasu. Piękno jest przesadą, piękna może być tylko praca i idea mówią bolszewicy.

To też próżno szukałoby się tego piękna we wzorowych „kołchozach”, kolektywnych domach sowieckich, przeznaczonych dla wzorowych partyjników. Oto jeden z nich. Dom wielopiętrowy architektura nowoczesna, wygląd zewnętrzny zachęcający, Dom zamieszkały przez czystej krwi komunistów i fanatów partii, to się rzuca w oczy.

W domach zamieszkiwanych przez ludzi politycznie bezbarwnych widać pewną tęsknotę do upiększenia swego mieszkania: w oknach firanki czasem doniczki z kwiatami, czasem nawet klatka z kanarkami.

Tutaj — nic podobnego. Okna gołe nigdy nie myte, szare. Wewnątrz żadnej indywidualności żadnego upiększenia, wystrzeganie się wszystkiego coby dawało piętno życia obywatelskiego. Na każdym piętrze szereg pokoi i wspólna kuchnia. W korytarzach popiersia Lenina i Lenina. W pokojach nieporządek i wyład czwartorzędnego hoteliku. Owszem, jest woda bieżąca i krany ale zlew zatkany i pełen smieci. Na podłodze niedopałki. Łóżka widę wogóle niezascielane. Siedzi się na nich i przyjmuje gości.

Pewna mieszkanka tego kołchozu, kiedy zapytana, gdzie mieszka, odparła:

Sypiam w tym domu..  
de Sansa złożyła wizyte dwom kobietom, mieszkającym w kołchozie: Jedna z nich

jest inżynierem druga agronomem

— Czy pani jest zamężna?

— Owszem, byłam nią nawet kilka razy

— odpowiada inżynier mój mąż jest w tej chwili w podróży Pracujemy w tej samej fabryce Tutaj sypiamy. Jadamy w fabryce

— Czy pani ma dzieci?

—Troje. Najmłodszy jest jeszcze w żłobku, starsze chodzą do szkoły. Nie mam czasu nawet, żeby je odwiedzić. Sześć godzin pracy w fabryce, potem klub, praca w partii. Rano po kolei gotujemy herbatę, a jeśli przyzywam mężowi guzik do ubrania, to on zato sprząta pokój.

Ale sądzę z wyglądu pokoi guziki nie muszą być przyszywane zbyt często.

### Debre rady dla małżeństwa..

Jednym z najcięższych krzyżów stanu małżeńskiego są niezgoda i niepokój w domu. Miłość osładza wszelkie cierpienia, zgo da ulgę przynosi w kłopotach i smutkach, wszystkie nieszczęścia i trudy znoszone wspólnie, trącą połowę swego ciężaru.

Ale niektórzy małżonkowie ten właśnie błąd popełniają, że do krzyżów jakie stan małżeński na barki im wkłada, dodają sami nowe i cięższe może przez niezgodę i kłótnie.

Ze czasem pomiędzy małżonkami przykre padnie słowo, nawet pomiędzy takimi, którzy szczęśliwie i przykładowie żyją z sobą, temu nikt się nie dziwi, bo ludzie świętymi nie są i łatwo się gniewem unoszą, ale gdzie ciągle kłótnie i niezgoda, tam prawdziwe piekło jest już na ziemi!

Jaką męką musi być dla obojga małżonków myśl, że lata całe — życie całe muszą spędzić w tych ciężkich okropnych warunkach.

A przecież sami sobie winni

Lecz gorycz i żal wzajemny nie jest je dynem złem, jakie z niezgody w małżeństwie wypływa

Przykład dla dzieci wprost jest zgubny bo na jakich ludzi mogą wyrosnąć dzieci, będące ciągłymi świadkami niezgody rodziców? Ze takich rodziców ani kochać, ani szanować nie mogą, to jasne, lecz gorszym jeszcze jest to, że przyzwyczajone do słuchania zawsze brutalnych słów i ostrych wymówek, same później tak postępują!

Kłótnia — to grzech — i takim grzechem obrażają niezgodni małżonkowie codziennie P. Bogal. Z niezgody powstaje nieufność i podejrzliwość i tak z jednego złego wynikają zawsze dwa lub trzy.

Czemu nie powiedzieć sobie wszystkiego szczerze, otwarcie, bez gniewu, bez goryczy i wyrzutów, bez uszczypliwych uwag i docinek. Przecież o wiele przyjemniej jest mówić z kimś spokojnie, łagodnie, niż krzyczeć i kłócić się o byle drobnostkę!

Przedewszystkiem trzeba o rozmaitych

Kwaśny odór nieprzewietrzonego pokoju brudnej bielizny i niepielegnowanego ciała ludzkiego dusi w tych pokojach aż do młodości

A przecież kładzie się duży nacisk na kulturę fizyczną. Z jednej strony — wycieczki wycieczki komsmolców nawołują do nagości ćwiczenia nawpół albo zupełnie nago, ruch, sport a z drugiej — zupełne zaniedbanie w domu i druga sprzeczność: pozostawienie wolnego wyboru co do macierzyństwa lub uniknięcia go otaczanie opieką przez parę miesięcy kobiety i dziecka — i pozbawienie jej największej radości obcowania z dzieckiem i wychowania go.

Zabita została indywidualność, a wraz z nią poezja i radość życia. Tępi się piękno i tępi się miłość. W tych warunkach kobieta przestaje być twórczym czynnikiem życia.

—\*—

sprawach w stosownym mówić czasie i nie zaczynać nigdy nieprzyjemnych spraw, gdy druga strona małżonków z złym jest humorze.

Wiele jest ciężkich krzyżów w małżeństwie i nieraz słyszeć można żony, uskarżające się z płaczem na mężów

— Mój mąż — mówi jedna — jest tak przykrym dla mnie, że nigdy nie usłyszę od niego uprzejmego słowa. Na wszystko, co mówię, odpowiada ze złością, a na łzy i smutek mój zupełnie jest obojętny.

— Moja żona — skarży się natychmiast mąż — jest leniwa i pracować nie chce — w izbie brudno, dzieci nieumyte i nieuczesane, jedzenie nigdy na czas nie gotowe..

W tych domach jest piekło.

Pierwsza zasada i pierwszym warunkiem szczęśliwego pożycia jest miłość wzajemna małżonków

„Mężowie miłujcie żony wasze, jako Chrystus Kościół swój umiłował, a wy, żony, bądźcie wszystkim mężom podległe

Znoście wspólnie wszystkie ciężary po dzielajcie i troski wasze i bądźcie wyrozumiałymi dla waszych błędów i ułomności.

Gdzie małżonkowie te przykazania wypełniają, tam kwitnie zgoda i szczęście.

Ale gdyby pomimo wszystkiego Bóg zesłał na małżonków krzyże zbyt ciężkie, wtedy powinni zwrócić oczy na krzyże Jezusa i Matki Jego! Powinni wzywać ich pomocy świętej, a Chrystus i Matka Boża nie opuszcza ich w cierpieniu.

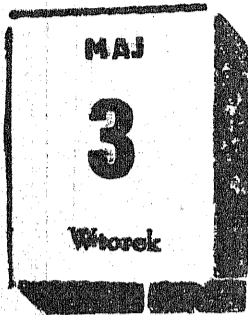
#### WIOSNA

— Jeżeli mnie pocałujesz zacne głośno krzyczeć

— Ależ Zosiu nie zrobisz chyba tego tu przy ludziach.

— Chodźmy w takim razie w bardzo zaciszna alejka

# KRONIKA



MAJ
3
Wtorek
KALENDARZYK
Sw. Nar. D. K.

## Cichy współnik i głośny skandal

(a) Od grudnia 1931 r. w restauracji Picadilly, przy ulicy Zawadzkiej 1 dokonano systematycznej kradzieży win, wódek, likierów, platerów i t. p. Właściciel Bertheim po dejrząc zarządzącą oddał ją, jednakże kradzieże powtarzały się.

Nad ranem dnia 23 marca rb. Bertheim zamierzając telefonować po zamknięciu lokalu wszedł do restauracji i tu ku swemu zdziwieniu zastał precownika Stefana Rzeźniczaka który oświadczył, że zamknięty został przez zapomnienie. Przy Rzeźniczaku znaleziono platerę, w mieszkaniu zaś jego podrobiony klucz do restauracji i lwia część skradzionych przedmiotów. Poszkodowany obliczył swe straty na 12 tys. zł. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Rzeźniczaka na rok więzienia.

wieniu zastał precownika Stefana Rzeźniczaka który oświadczył, że zamknięty został przez zapomnienie. Przy Rzeźniczaku znaleziono platerę, w mieszkaniu zaś jego podrobiony klucz do restauracji i lwia część skradzionych przedmiotów. Poszkodowany obliczył swe straty na 12 tys. zł. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Rzeźniczaka na rok więzienia.

## Dzień matki w szkołach.

(a) Podobnie jak w latach ubiegłych komisja główna kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje na całym terenie Polski, a między innymi i w Łodzi w dniu 29 maja rb. uroczysty obchód dnia matki.

Z związku z tem czynione są przygotowania do uroczystego obchodu we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i seminarjach nauczycielskich, albowiem dniem matki wiąże się jednocześnie z dniem dziecka.

Kiedy będzie dzień babki tudzież dzień cioci jeszcze definitywnie nie ustalono.

Kiedy będzie dzień babki tudzież dzień cioci jeszcze definitywnie nie ustalono.

## Zamachy samobójcze

(a) W dniu wczorajszym zanotowano trzy wypadki zamachów samobójczych a mianowicie

W domu przy ulicy Przędzalnianej 85 powiesił się w mieszkaniu własnym lokator tegoż domu 37 letni Mateusz Matusiewicz. Czyn desperacki zauważono w porę i rodzina przy pomocy sąsiadów niedoszedłego samobójcę odcięła od sznura.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził nadwyrężenie szczęk i po udziale leniu pierwszej pomocy przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Drugi wypadek miał miejsce przy ulicy Młynarskiej 67 gdzie w mieszkaniu swych rodziców usiłowała pozbawić się życia 17 letnia Irena Paciorkowska przez wypicie większej dozy kreozolu.

Młodościaną samobójczynię zdołano uratować.

Lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie osłabionym do szpitala w Radogoszczu.

Trzeci wypadek zamachu samobójczego miał miejsce na Bałuckim Rynku gdzie w osamie domu Nr. 5 targnął się na życie 32 letni Stanisław Kowalski bezdomny i bezrobotny przez wypicie jodyny.

Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

P szczytną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia.

(a) Na ulicy Drewnowskiej popełniła zamach samobójczy przez zatrucie kwasem siarkowym, 43 letnia Janina Michalska zamieściła przy ulicy Nowej 15.

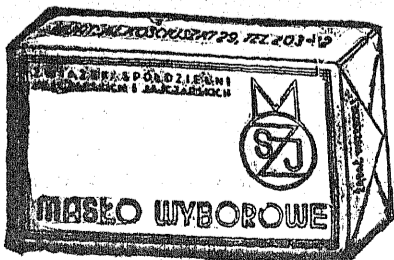
Desperatkę w stanie osłabionym przewieziono do szpitala.

## Wypadek przy pracy

(a) W podwórzu domu przy ulicy Śródmiejskiej 25 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi murarz 33 letni Antoni Magdziński, zamieszkały przy ulicy Nowo Lutomierskiej 11.

Magdziński zatrudniony przy naprawie domu, w pewnej chwili spadł z rusztowania z wysokości drugiego piętra i doznał ogólnych obrażeń ciała.

Przybyły lekarz pogotowia przewiózł ranego w stanie osłabionym do lecznicy.



## Rodzinna pogawędka

Skutki przekonywania się.

W domu przy ulicy Lipowej 61 zamieszkuje od kilku lat Stanisław Izel. Ostatnio mieszkanie Izela otrzymało nowego sublokatora w osobie zięcia Izela, Władysława Szewczyka. Przez pewien czas zięć i teść żyli we względnej zgodzie, następnie jednak stosunki popsuły się, z racji zatargu o teściową która niezbyt przychylnie odnosiła się do Szewczyka. W dniu wczorajszym na tem tle wywiązała krwawa bójka między Izelem a Szewczykiem, w czasie której obaj odnieśli liczne rany. Rany te zostały odczyszczane przez lekarza pogotowia ratunkowego.

Rano następnego dnia lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rany.

## Twarde życie

Podczas rozpraw sądowych jakie toczyły się w tych dniach przed jednym z sądów londyńskich stawał jako świadek niejaki Edgar Edwards 46 letni mieszkaniec Guilfordu człowiek o życiu prawdziwie awanturczym w czasie którego kilkakrotnie w sposób wprost cudowny uniknął śmierci.

Pierwszą przygodę taką przeżył w roku 1904.

Służył wówczas jako palacz na angielskiej kolei Południowej. Pewnego dnia podczas jazdy z West Creydon do Brighton nastąpił wybuch kotła lokomotywy na której się znajdował.

Maszynista zginął na miejscu Edwardowi natomiast wybuch spalił tylko zupełnie włosy na głowie i brodzie.

W trzy lata później popłynął do Kanady parowiec jednak rozbił się o 20 klm, od portu Halifax eród podróżnych którzy zdołali się uratować podczas tej katastrofy znajdował się także Edwards.

Następnie służąc jako maszynista na kolei amerykańskiej Trunk Line był wyrzucony z lokomotywy przez siłę odśrodkową gdy jechał ze zbyt wielką szybkością na skrócie to ro Uległ przytem pęknięciu czaszki ale wnet się z tego wyleczył.

Innym razem przy starciu się dwu pociągów towarowych miał złamane dwa żebra i uszkodzony jeden z kręgów szyjnych gdy zaś i to mu naprawiono i znow stanął do pracy pewnego dnia zimowego wykoleiła się wskutek gołoledzi lokomotywa którą kierował Uległ wówczas złamaniu szczęki. Pomimo jednak tej rany wyratował jeszcze swego palacza który wypadłszy z lokomotywy ugrzązł w śniegu głową w dół.

## Barometr powodzenia

Ludzie teatru mają niezwykły, ale podobno bardzo skuteczny środek sprawdzania istoty powodzenia czy to występów swoich, czy też sztuk przez siebie wystawianych.

Gdy dramaturg lub artysta dramatyczny chce dowiedzieć się napewno, jakiego powodzenia doznała jego sztuka lub występ, to idzie po przedstawieniu do kawiarni, gdzie zbierają się jego koledzy, przyjaciele i rzeczoznawcy. Jeżeli na jego widok twarze ich rozpromienia uśmiech, jeżeli wieszają mu i ścisną mu dłonie, wówczas może być pewien, że zrobił klapę. Jeżeli natomiast witają go z powściągliwością zimną i błąkną komplement zdawkowy, to z pewnością doznał powodzenia rzetelnego.

Znany kompozytor operetek, Emeryk Kalman, osiągnąwszy nowy tryumf, zapytany przez żonę, gdy wrócił z kawiarni, do której udał się po przedstawieniu, o powodzenie operki, zawołał:

„Znakomite! Zaden z nich nawet nie spojrział na mnie!”



Zaledwie zrosła się Edwardowi szczeka gdy wybuchła wielka wojna i maszynista nasz zaciągnąwszy się do wojska kanadyjskiego powędrował z nim na front francuski. Tam wkrótce po wyładowaniu zasypany był ziemią przez wybuch granatu niemieckiego. Nie odkopano go jeszcze żywego i tym wiecra zem ocalał. Następnie dwukrotnie był ciężko ranny przez niemieckie kule karabinowe raz zaś pod koniec wojny przez kule własnych kolegów podczas zamieszek jakie wybuchły w obozie.

Poraz ostatni wreszcie uniknął śmierci po strzelony przez własnego dziadka który wziął go za rabusia gdy wracając późną nocą do domu Edwards zapomniawszy klucza otworzył dostać się do mieszkania przez otwarte okno.

Trzeba przyznać że ma twarde życie Edgar Edwards z Guilfordu.

Po długich i ciężkich cierpieniach, odszedł w  
Kraję Cieni

Ś.  P.

# STEFAN CZAJEWSKI

inżynier komunikacji b. redaktor „Rozwoju” w 1914-15 roku

Msza żałobna odbędzie się w Warszawie dn.  
4 maja we środę o godz. 9,30 rano w kościele św.  
Barbary na Koszykach, a z tamąd ostatnią drogą  
doczesnej powłoki najb. zszęgo n. m. człowieka, na  
Cmentarz powązkowski. Na te smutne ob. zędy za-  
prasza krewnych i znajomych, tym twar. ym ciosem  
dotknięta

Rodzina.

## W jaki sposób wielcy kupcy zapatrują się w manufakturę

(a) W nocy z dnia 4 na 5 kwietnia r. b. dokonano zuchwałego włamania do składu fabrycznego wyrobów wełnianych i jedwabnych Samuela Abba, przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 7.

Włamywacze po wyjęciu okien w lokalu parterowym wynieśli ze składu towaru na sumę ponad 40.000 zł.

Władze śledcze, które przybyły na miejsce kradzieży, ustaliły, że włamywacze musieli towar przewieźć samochodem i w tym kierunku wszczęto poszukiwania.

W toku dochodzenia policja ustaliła, że włamania dokonali niedawno zwolnieni z więzienia Szlama Wajnberg (Bazarna 1), Icek Dawid Nojman, Aleksandryjska 20.

Rewizja przeprowadzona w ich mieszkaniach nie ujawniła nic, natomiast włamywacze przyznali się do kradzieży i wyjaśnili, że udział wzięli również Szmul Wajsberg, zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej 20. Dalej zeznali, że pomocy do przewiezienia towaru udzielił Chuna Handelman, właściciel kilku samochodów, zam. przy ul. Młynarskiej 31.

Zarówno jednak Handelman, jak i włamywacze nie chcieli ujawnić miejsca przechowania towaru.

Mimo to policja przeprowadziła energiczne poszukiwania i ustaliła, że część towaru złodzieje ulokowali w składzie znanego kupca łódzkiego i właściciela wielkiego składu przy ul. Nowomiejskiej 3, Michała Ozerowicza.

W toku dalszych poszukiwań ustalono, że część towaru włamywacze przewieźli na przechowanie do składu Rozena Ozerowicza brata Ozerowicza Michała. Rozen Ozerowicz posiada w Koninie przy ul. Kaliskiej 3 duży skład manufaktur.

U obu Ozerowiczów znaleziony towar został zabrany i zwrócony właścicielowi, obu

## Usiłowała sądownie zatrzymać kandydata na męża.

### K r y m i n a ł a l b o ś l u b

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Kuźmickiego, rozpoznawał sprawę 23-letniej Janiny Szymaszek, zamieszkałej przy ulicy Kielma 14.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Przed świętami Bożego Narodzenia w roku 1931 przybył do Łodzi Aleksander Sadowski pochodzący z Łodzi lecz ostatnio zamieszkały od dłuższego czasu, Francji, gdzie nawet posiadał Restaurację.

Przystojny Sadowski przypadł do gustu Szymaszkównie, która opatrzyła go sobie na męża, do czego jednak tenże nie zdradzał najmniejszej ochoty.

Gdy po kilku dniowym pobycie w Łodzi w czasie, którym to Sadowski zamieszkiwał u krewnej Szymaszkówny, co w następstwie doprowadziło do nawiązania znajomości, przybył zamierzał wracać do Francji Szymaszkówna poróżyła wszystkie rozporządzałne środki by nie pozwolić no jego wyjazd,

Nie znajdując innego sposobu wysłała do naczelnika wydziału śledczego nadkomisarza Weyera anonimowy list w którym Oskarżyła Sadowskiego, o uprawianie handlu żywym towarem.

za paserów oraz wszystkich złodzieiów osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Obecnie policja prowadzi dalsze poszukiwania za skradzionym towarem

Podobny anonim skierowała pod własnym adresem, wyjaśniając, że Sadowski uprawia handel żywym towarem.

Rzeprowadzone dochodzenie ustaliło jednakże, iż Sadowskiego oskarżono fałszywie, wobec czego zajęto się ustaleniem osoby anonimowego oskarżyciela.

Szymaszkówna, którą pociągnięto do odpowiedzialności karnej nie przyznała się do winy zaprzeczając jakoby pisała listy.

Powołał biegły kaligraf kategorycznie jednak stwierdził, iż oba listy t. j. zarówno do wydziału śledczego, jak i do siebie pisała Szymaszkówna.

Po naradzie Sąd wydał wyrok, na mocy którego 23-letnia Janina Szymaszek uznana została winną fałszywego oskarżenia i skazana na trzy miesiące więzienia.



# Handlarze życiem ludzi Za kulisami fabryk broni.

O ile istnieje gałąź produkcji, która powinna być jak najskrupulatniej kontrolowana przez państwo, to tyczy się to przedewszystkiem tego przemysłu, na którym opiera się bezpieczeństwo i niezawisłość narodu i dlatego opinia publiczna stale domaga się, aby wyrób i sprzedaż broni stał pod kontrolą państwową.

Ale żaden rząd nie jest do tego stopnia bogatym, aby zostać właścicielem wszystkich przemysłów potrzebnych do obrony państwa. Fabryki materiałów wojennych są często identyczne z wytwórniami wyrobów najzupełniej pokojowych tak, że sprawowanie kontroli nad nimi byłoby równoznaczne z etatyzacją wszystkich czołowych przemysłów. Dlatego też państwa zależne są od fabryk broni znajdujących się naogół w rękach prywatnych. — Fabrykom tym wolno pracować również na zamówienia innych krajów, gdyż pozwala im to na rozbudowanie się w szerszej skali i w ten sposób mogą one łatwiej sprostać zapotrzebowaniom swego narodu w chwili niespodziewanego niebezpieczeństwa.

Dlatego wszystkim wielkim wytwórniam uzbrojeń w Ameryce, Anglii, Francji i Niemczech wolno było wyrabiać i sprzedawać ciężką artylerię, karabiny maszynowe, krążowniki i łodzie podwodne dla małych narodów, które nie miały własnego przemysłu wojennego i dogadzało to fabrykom broni, które ciągnęły z tego znaczne zyski.

W ten paradoksalny sposób handel bronią ustalił się na całym świecie.

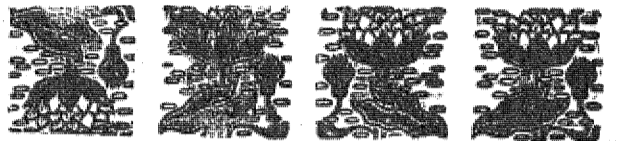
Ten wolny handel bronią nie mógł naturalnie pozostać w zgodzie z posunięciami jawnej dyplomacji. Sprzedaż i dostawa broni zwłaszcza, że wiele państw przygląda się temu obojętnie może po pewnym czasie zmienić międzynarodową równowagę sił. Solidny kupiec, który dostarczą przesyłkę armat Grecji, zwiększa prawdopodobieństwo ewentualnego konfliktu z Turcją. Dowóz pocisków do Serbji musi zaalarmować Włochy, a tajna dostawa karabinów maszynowych do Węgier jest przyczyną niepokoju w Pradze, Belgradzie i Bukareszcie. Wszystko to odbywa się za kulisami właściwej dyplomacji, ale właśnie ten handel wywiera decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków między narodami.

Z chwilą, gdy handel bronią znajduje się w rękach prywatnych wolno również prywatnym towarzystwom, o ile mają na to dostateczne fundusze uzbrajać własnym sumptem swoje armie zaciężne. Kiedy grupa Standard Oil i angielska grupa Royal Dutch Shell ubiegała się o objęcie koncesji naftowej w Meksyku wywoływały one rewolucję w momentach, gdy rząd chciał się zdecydować na przyjęcie oferty jednej z rywalizujących kompanii obie armie maszerowały na Tampiko, gdzie znajdowały się źródła naftowe.

Jedną z nich była zaopatrzona w artylerię i aeroplany amerykańskie, a druga w broń angielską. W ten sposób Meksyk był przez dwadzieścia lat widownią wojny domowej, a spokój nastąpił dopiero wtedy, gdy oba towa-

rzystwa naftowe doszły do przekonania, że tak wydobywa się za dużo surowej ropy i zgodziły się nie eksploatować nowych terenów.

W Chinach dzieje się podobnie tylko na większą skalę. Przez 20 lat kraj ten był łupem tuzina lub nieco więcej awanturników, którzy wystawiali armie sprzedajnych żołdaków. Wojska te były wyekwipowane na modłę europejską, a jak się to stało łatwo dobiec czytając wiadomości gazetowe o wizytach w Chinach, dyrektorów francuskiego Creusote, niemieckiego Kruppa i angielskiego Vickersa. Wielkie firmy uzbrojeniowe zaopatrywały je w amunicję, a zapłata, jaką dostawały pochodziła z rabunku i plondrowania chińskich prowincji.



## AMBITNY KAPRAL

Kapral Ignacy Cwik, który niedawno sprawił sobie okulary spostrzegł na dziedzińcu koszarowym jakiegoś rekruta również w okularach Podchodzi do niego

- Nazwisko wasze;
- Barnaba Salata.
- POCO włożyliście te okulary?
- Bo mam krótki wzrok.

Cwik poczerwieniał:  
— No to co do cholery, co ja mam noś? Teleskop!

# Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować)

Brzmi to bardzo melodramatycznie, ale przekonaj się pan, że nie przesadzam.

Odebrali mi George Doughtona, zamordowali go; a sprawcą tego jest Montague Fallock, ja zaś jestem jedyną może w świecie osobą, która widziała Montague Fallocka osobście, wiedząc doskonale, kim on jest w istocie.

Więcej nic nie chciała powiedzieć, a T. B. Smith był zanadto ostrożny, by starać się wymusić od niej jakiegokolwiek zeznania. Od prowadził ją do drzwi, gdzie oczekiwała na nią jej świetna limuzyna.

— Mam nadzieję, że zobaczymy się nie długo, lady Konstancjo?

— Bez nakazu aresztowania? — uśmiechnęła się.

— Sądzę, że bez, chyba żeby chodziło o pani przyjaciela Fallocka.

Pozostał w progu i pogonił wzrokiem za znikającym na skrócie samochodem. Zaledwie stracił go z oczu, gdy z wąskiej uliczki, na którą wychodziły tyły domów, wyłonił się motocykl, który popędził w tym samym kierunku co jej samochód.

T. B. Smith skinął głową z uznaniem; nie pozostawiał nic na los szczęścia. Nie chciał by lady Konstancja Dex pozostawała choćby na chwilę poza obserwacją.

— „I nic nie wspomniata o Farringtoniel” — pomyślał sobie, idąc po schodach. — Można by pomyśleć, że człowiek ten żyje!

Tego wieczora, około dziewiątej dwuosobowy samochód, którym tak zgrabnie kierowała lady Konstancja, pędził szybko szosą, prowadzącą do Great Bradley, okrążył miasto boczną drogą i stanął przed obszernym domem, stanowiącym siedzibę rektora. Dom ten otoczony wielkim, pięknym ogrodem, leżał na uboczu za miastem. Lady wyskoczyła zgrabnie z samochodu.

Na odgłos kół, skrzypiących po żwirze, wybiegł przed drzwi służący; lady przeszła obok niego bez słowa, wpadła do swego pokoju, zamykając za sobą drzwi na klucz i zapalając elektryczność. Oświetlenie elektryczne było rzeczą niezwykłą w tak niedużym miasteczku, ale zawdzięczano je przyjaźni z tym nadzwyczajnym człowiekiem, który zamieszkiwał Dom Tajemnic.

O trzy mile stąd, niewidoczny z domu rektora, z powodu przysłaniających go wzgórz stał wielki, ponury gmach, wzniesiony, jak wieść głosiła, przez człowieka, który doznał zawodu w miłości i pragnął prowadzić życie pustelnicze, które to pragnienie umiała uszanować zabobonna ludność miasteczka Great Bradley, Dom Tajemnic został wybudowany w kotlinie, znanej wśród miejscowych ludzi pod nazwą „dolina morderców”, piękny ten zakątek bowiem był przed wieloma laty widownią straszliwej jakiejś zbrodni. Wybudowanie tego domu powiększyło jeszcze złą sławę doliny. Nikt nie widział właściciela Domu Tajemnic: sekretarza jego i dwóch służących Włochów oglądano często w Great Bradley, gdzie załatwiali sprawunki; od czasu do czasu zamknięty samochód mignął ulicami miasteczka, a Great Bradley, gubiąc się w domy słach co do osoby jego właściciela pocieszało się jedynie nadzieją, że może któregoś dnia odleci koło w zamkniętym samochodzie, a tajemniczy jego pasażer będzie zmuszony ukazać się ludziom.

Ale ogółem biorąc, miasteczko pozostawiało pełną swobodę ekscentrycznemu właścicielowi Domu Tajemnic czynienia u siebie, co mu się podobało. Niechby to sobie były jak najniesłychanie dziwactwa, Great Bradley dziękowało Bogu, że jego mieszkańcy nie są ulepiani z takiej niesamowitej gliny, jak ów bogaty nieznajomy, i tem się pocieszało w swej zawiedzionej ciekawości.

A wiele ciekawych rzeczy stworzył ów tajemniczy człowiek. Miał własną elektrownię, można było widzieć jej komin ze szczytu wzgórza koło wsi Wadleigh. Dynamo maszynowe, olbrzymiej mocy, które zapewniały nie tylko oświetlenie, ale i ogrzewanie wielkiemu domowi.

Solidni miejscowi rzemieślnicy w Great Bradley z rozgoryczeniem stwierdzili, że tajemniczy Amerykanin ma upodobanie do zagranicznego personelu; w istocie bowiem wszyscy pracownicy elektrowni byli cudzoziemcami. Mielili własny dom mieszkalny, trzymali się spokojnie na uboczu, nie udzielając się wcale mieszkańcom miasta. Byli to ludzie rasy łacińskiej o skromnych upodobaniach, przywykli do ciężkiej pracy, pragnący jedynie zaoszczędzić jak najwięcej ze swoich zarobków, by móc kiedyś powrócić do swej ukochanej Italji i żyć w spokoju do schyłku dni; płacono im dobrze za dyskrecję, to też pilnie ją zachowywali.

Lady Konstancja Dex miała szczęście zjednać sobie jedną z nielicznych łask, jakie Dom Tajemnic raczył wyświadczyć miastu. Założono podziemne kable elektryczne aż do jej domu i ona jedna jedyna miała prawo odwiedzać tajemniczego nieznajomego bez zameldowania.

Lady Konstancja, znalazłszy się w swoim pokoju, przedewszystkiem przystąpiła do toalety, pragnąc zatrzeć ślady, pozostawione przez śpieszną jazdę z Londynu. Służąca wniosła jej obiad na tacę. Posiliwszy się, lady powróciła do swego buduaru i otwierając szufladę biurka, wyjęła z niej miniaturowy rewolwer. Przyjrzała mu się, starannie zbadała czy jest nabit i wsunęła do magazynów po jednym niktowym naboju. Zatrzasnęła bezpiecznik i schowała rewolwer do kieszeni swego ciepłego, wełnianego płaszczka. Raz jeszcze spojrzała na biurko, zamknęła za sobą drzwi i zbiegła nadół. Samochód czekał jeszcze przed drzwiami. Zwróciła się do służącego, który jej z szacunkiem drzwi otworzył:

— Proszę kazać umieścić samochód w garażu — rzekła. — Idę odwiedzić panią Jackson.



# Dzieje tragarza.

W latach ubiegłych mnożyły się we Francji procesy kryminalne jak grzyby po deszczu

Łony zabijały mężów mężowie strzelali do żon apasze nadsekwnscy organizowali na pady na spokojne rentjerki a ponad tą krwa wną sarabandą unosił się duch matki Hanau królowej fałszerzy i szantażystów Dzisiaj Warszawa bije rekordy w dziedzinie mordów i skrytobójstw dzienniki pełne ocie kajających krwią sprawozdań sądowych nato miast w Paryżu nastąpiły pewne odoreżenia Oprócz kilku sensoryjnych oszustw nie zda rzyla się tam w ostatnich czasach ani jedna potworna zbrodnia

W sądach poweselało, Rozgrywają się przeważnie dość błahe i niepozabawione elementu komicznego procesy

Teraz znowuż Paryż bawi się aferą sprytnego „cwaniaka” Łazarz Scornet posła gacza kolejowego który pod wpływem chwilo wego zamroczenia tak się sam tłumaczy przy właszczył sobie trzy skrzynie zawierające pół tora miliona franków

W pewną noc majową Łazarz Scornet pożyczyl od naczelnika stacji w Marsylii klucz od piwnicy w której stały skrzynie z pieniędzmi poczem wyniósł stamtąd trzy spo re skrzynie i niezaczepiany przez nikogo po szedł w świat z drogim ciężaram

W trzy miesiące później policja hiszpańska aresztowała go w Barcelonie gdzie upojony szczęściem zakluczał spokój publiczny w roz maitych knajpach i barach w towarzystwie kruczowłosej Carmenity

W obecnej chwili Łazarz Scornet siedzi w sądzie na ławie oskarżonych Nie traci jednak pewności siebie gdyż zdołał ukryć półtora miliona franków i spodziewa się że po odsiedzeniu kary rozpocznie byto wanie już jako milioner

Razem z nim siedzi współnik jego chyt ny barman oraz jego siostra

Z tupetem właściwym ludziom południa opowiada Łazarz swoje perypetje nie tając uczucie dumy iż tak mu się udało nabrać naczelnika stacji

Jest przytem tak naiwny i pozbawiony moralnego zmysłu że sędziowie mimowoli śmieją się z jego odezwań

Akcentem Marsylskim opowiada gądatli wy łobuz że tylko okoliczności uczyniły zeń słodziejca

Skoro ujrzał skrzynie ze złotem zrobiło mu się dziwnie słabo świat zatańczył mu w oczach a ręce same wyciągały się po pieniąd ze

Potem wszystko poszło jak z płatka. Wy szedł ze stacji dzwigając skrzynkę z taką mi ną jakby niósł bagaż pasażera któremu się spieszy na pociąg

Wsiadł w taksówkę i kazał się zawieść nad brzeg morza

Ukrył się w malowniczej grocie i przezie

dział tam siedem dni wychodząc codziennie na połów krewetek a dla zmylenia poszłak zbierał spokojnie małżelki i bawił się z dzie ciakami”

Późnym wieczorem pod osłoną ciemnoś ci wędrował do portowych spelunek i szukał tam marynarza któryby mu zechciał sprzedać dokumenty

Skoro zdobył fałszywy paszport na naz wisko kupca Queneuson udał się najspokoj niej na dworzec gdzie pracował do niedawna w charakterze tragarza gdzie go wszyscy zna li począwszy od naczelnika a skończywszy na piesku pani bufetowej kupił sobie bilet do granicy hiszpańskiej i wyjechał niezaczepiony przez nikogo

Sędziowie nie dają wiary opowiadaniom bezczelnego łobuza który zapewnia że się na uczył od Bouboula psich figlów ilszutki wy prowadzenia w pole naiwnych ludzi Jedno jest pewne: miliony zniknęły Są zapewne ukryte w zacisznym schronieniu w Marsylii Celnicy hiszpańscy nie wiedzieli żadnego je gomością z trzema skrzyniami

Jegomość mówi że ich przekupił kilku tysiącami franków Kto tam dojdzie prawdy

Sędzia dowodzi że cała sprawa była ukar towana i przeprowadzona przez zorganizowa ną szajkę których niebrak w Marsylii. Wszak że Scornet otrzymał parokrotnie w Barcelonie przesyłkę pieniężną na ogólną sumę pięć nastu tysięcy franków.

Ale Łazarz Scornet i na to ma gotową odpowiedź,

— Daję słowo panie sędzio że nie wiem kto mi przysyłał te pieniądze U nas w Mar sylji każdy pomaga bliźniemu.

Gdy się człowiekowi noga powinie to ziom kowie żyły sobie wyprują ale pomagają swo jakowi”

— Tak tak panie sędzio Marsylja jest wy jatkowym miastem. Wam paryżanom takie bi blijne stosunki nie mieszczą się w głowach..

Łazarz Scornet posiedzi przez czas dłuż szy w wieszaniu, Kto jednak zwróci miliony panu naczelnikowi stacji

—————

## Humor

### W SZKOLE AMERYKANSKIEJ

— Jebnnył Wemień mi nazwiska najst ynniejszych obywateli Stanów Zjednoczonych

— Washington, Franklin, Hoover, Lin koln, Milson Dounglas Fairbanks i Al Capo, nel..

### DOBRE NAZWISKO

Dwaj genewscy prowadzą rozmowę:

— Znalazłeś pan już odpowiednią po sadę?

— Owszem zosiałem korespondentem wojennym przy Lidze Narodów.

# Aktualne narady

(Skonfiskowano)

Pierwszy mówi: „Weźmy Wicka bez krawatu On swą jazdą długo imponował światu, Bo w swem życiu siedział na jednym wozie Póki się nie znalazł za coś w Brzeście kozie Drugi radzi: „Większa byłaby pociecha Na pomoc nam wezwać ze Śląska Wojciecha Co z Niemcami jeździł z górą lat dwadzieścia Az w Polsce do echał do kazamat do Brzeście Trzeci rzeknie: Tylko spojrzeć w lewą stronę Tam znajdziemy pewną pomoc i obronę! Gdyby się udało zjednać Libermana W całej Polsce znanego furmana, Ten choć mu Kost w Brześciu wygarbował

Pomógłby nam chętnie dobyć z błota furę! Gdy tak sobie dalej debaty prowadzą I nad ugrzęzłym wozem w błocie radzą, Dziedzic niespodzienia nadszedł żwawym kro kiem

I piorunującym zmierzywszy ich pod wzro kiem

Krzyknął groźnie. „Co to jest, bacność! ha!o! Wszystko tu rozstrzyga moja władze, woła..

(Skonfiskowano)

Bo póki żyć będę nie puszcę z rąk bata.. Węc z godnem gędzeniem jest wasza deba ta”.

Przestał mówić ale groźnie patrzył jeszcze Az radzących strachu obleciały dreszcze.. Zapadło milczenie. Wyprężywszy grzbiety Stanęli na bacność potulne walety

—————

## Wpływ ultrafioletowych promieni na jad węża.

Zabójcze działanie promieni ultrafioletowych na zarazki chorobotwórcze nasu nęło uczonym myśl, czyby się nie dało leczyć ukąszonych przez węży pacjentów naświetla niem Badaniem tego rojektu zajął się Insty tut Pasteura w Paryżu okazało się jednak że promienie ultrafioletowe zamiast niszczyć siłę jadu wzmacniają je i to już po półgodzinnem naświetlaniu Zwierzęta doświadczalne ginęły po otrzymaniu takiej infekcji o wiele prędzej niż po iniekcji z jadu nienaświetlanego przy czem szczepienie ochronne nic prawie nie pe mogło

Z powyższych badań widzimy że chłopci mają słusność uważając węże polne za bar dziej jadowite niż leśne gdyż polne żyją na odkrytych przestrzeniach więcej są wysta wione na działanie promieni ultrafioletowych które wzmacniają siłę ich trucizny

## Ciekawostki

Rzymski cesarz Kaligula ożenił się.. z księżycem. W obłądnej bowiem zarozumiało ści swojej uważał, że niema na świecie ko biety, któraby była godna stać się jego mał żonką.

Królem zwierząt jest faktycznie tygrys. Jest on silniejszy większy, odważniejszy i smylniejszy i obrotniejszy od lwa.

Kruczo-czarny ter jest ojcem kolorystoz maitych barwnych farb.

Słynny kompozytor Jan Sebastian Bach pochodził z rodziny wyjątkowo utalentowanej pod względem muzycznym gdyż w ciągu trzech generacji ród ten miał aż 23 nieprzemysłowców muzyków.

Rekin haja składa jaja latami. Ciężar dochodzi do 225 cm.

**RESZTKI** TOWARÓW z FABRYKI **LEONHAROTA**

na garnitury, kostjomy, płaszcze, i ubranka dziecinne — sprzedaje

**EDMUND WASILEWSKI**

Biotrkowska 152.

# Widowiska

## TEATRY:

TEATR MIEJSKI: — Azet  
TEATR KAMERALNY — Omal nie noc po  
lubna

## KINA

MOMUS — Jazda naprzód  
CASINO — Legion ulicy  
CAPITOL: — Kongres tańczy  
APOLLO — 4 ech z Legji  
CORSO: I Na Sybir II Tajemniczy obrońca  
CZARY — Harry Peel Nadpro  
gram  
GRAND-KINO — Zemsta nietoperza

LUNA — Aniołowie piekła  
LUDOWY — Miłość w kajdanach  
ODEON — Wynalazcy prochu  
OSWIATOWY — Dla dorosłych: Przedwiosnie  
dla młodzieży: — Zew morza  
PALACE — Bracia Karamazow  
MIMOZA — Afryka mówi  
RAKIETA: — Madame Szatan  
PRZEDWIOSNIE — Uwiedziona  
RESURSA — Dziewczę z Barki  
SPLENDID: — Sierżant „X”  
ZACHĘTA — Król bulwarów  
WODEWIL — Wynalazcy prochu

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 2 maja 1932 r.

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,89.

Dewizy:	Gdańsk	174,35
	Belgia	124,80
	Holandja	361,10
	Londyn	32,55
	Nowy Jork	8,904
	Paryż	35,08
	Praga	26,37
	Szwajcaria	173,00
	Włochy	46,05
	Czerwoniec	4,40

Obroty małe tendencja niejednolita  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiędo

wych — 8,8934 — Rubel zło  
ty 4,84,75 — W obrotach prywatnych: rubel  
srebrny 1,47, 100 kopiejek bilonu srebrnego  
0,68 Dewiza na Berlin w obrotach międzyban  
kowych 212,00 Gram czystego złota 5,9244

### Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 53,00  
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 94,00  
4 proc. poz. inwestycyjna 88,00  
5 proc. poz. konwersyjna 38,00  
6 proc. poz. dolarowa 56,00  
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)  
5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 32,75  
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00  
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25

## Przez radio

Łódź, 3 maja 1932 r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy  
11,58 Sygnał czasu  
12,15 Poranek szkolny z Filb. Warsz.  
14,00 Przerwa  
15,00 Muzyka z Wwy  
15,55 Progr. dla dzieci  
16,20 Muzyka z płyt  
16,40 „Porcelana w życiu kobiety”  
17,30 Odczyt  
17,45 Koncert po pol.  
19,00 Rozmaitości  
19,15 Komunikat Izby Przem.-Handl. w Ł.  
19,45 Prasowy Dziennik Radiowy  
20,00 Na widnokręgu  
20,15 Koncert popularny  
21,55 Kwadrans literacki  
22,40 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radiow  
23,00 Muzyka taneczna

8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25  
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25  
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)  
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00  
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25  
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75  
8 proc. L. Z. m. Warszawy 59,00  
8 proc. L. Z. m. Łodzi 60,00  
10 proc. m Radomia 59,50  
8 proc. L. Z. Kielc 53,00  
8 proc. m Piotrkowa 54,50  
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 37,50

### Akcje:

Bank Polski	73,00
Ostrowiec	22,00
Spies	38,00
Lilpop	15,00

Tendencja dla pożyczek państwowych  
przeważnie słabsza dla listów zastawnych  
niejednol. Obroty małe

## RADJO bez ANTENY!

Kto chciałby wypróbować u siebie w domu, jak  
wydajnie pracuje nowy przenośny od-  
biornik C. W. L. bez anteny niech się zgłosz  
Ewangelicka 17, m. 4, front, 3 piętro

Cena aparatu 10,00 zł.

Próba nie obowiązuje do kupna

## Szewcy.

Najtańiej nabyć **skóry** w każdej  
można ilości

**w Spółce Szewców**

PIOTRKOWSKA 79, —: Al. KOŚCIUSZKI 22

Telefon 158-38

specjalność: detaliczne sprzedż zelówek trwałych na wodę

### Kupno i sprzedaż

**BACZNOŚĆ!** Nadzwyczajna  
okazja dla Pań inteligencji W 6 tygodni zupeł-  
ne wyuczenie kroju i mo-  
delowania u p. M. Putowej  
Piotrkowska 103, oficyna,  
parter.

WILLA letnio-zimowa przy  
przystanku tramwajowym  
Helenówek jest do zamiany  
na nieruchomość w Łodzi  
za dopłatą. Wiad. Łódź,  
ul. Pomorska Nr. 22 u gos-  
podarza.

## Czy choroby płucne są uleczalne?

Wszystkie ostre i przewlekłe choroby płuc, chronicznym kaszlu, łęgni e, dłu-  
gotwałem zachrypnięciu, wzmianki czytać każdy broszurkę pod powyż-  
szym tytułem. Autor p. Dr. Guttman, b. naczelny lekarz Finsenows-  
kiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny dro-  
gi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzy-  
muje takową, na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać  
pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:  
Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25-25a.

## WYTWORNIA FIRANEK K. CUJERMANA

Łódź Południowa 20 tel. 245-48

poleca

firanki, kapy i story tiulowe i markizetowe wg  
najnowszych wzorów po  
cenach najniższych

## REKLAMA TO POTĘGA!!!

Wielkopolski Teatr  
**CORSO**  
Złotona 2-4

Dziś i dni  
następnych

**I. NA SYBIR (PŁOMIENNE  
SERCA)**

dramat miłości i poświęcenia W roli głównej:  
Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samdorski, i M. Franko

II **HARRY PIEL**  
w wielkim filmie

**Tajemniczy Obrońca**

Ceny miejsc znacznie niższe  
Początek seansów o g. 4 w sob. niedz.  
i święta o godz. 12-ej w p. odudnie.

# PIĘKNE I SZUMNE SŁOWA NIKNĄ

wobec faktów, które przytaczamy, dotyczących naszego od lat znanego środka odradzającego krew i wzmacniającego nerwy „FREGALIN” są wymowniejsze niż najpiękniejsze słowa. Tysiące osób, które już wypróbowały „FREGALIN” nie zaznały zawodu. Nadzwyczaj skutecznym okazał się „Fregalin” przy nerwowości, ogólnym osłabieniu, zmęczeniu, zawrotach głowy i cierpieniach reumatycznych. Poradźcie się lekarza. By móc uporać się z trudnościami, z jakimi związana jest walka o byt, trzeba mieć silne nerwy i zdrową krew. Prosimy dokładnie przeczytać, co piszą do nas o działaniu „Fregalinu” osoby, których fotografie podajemy, a sami osądzicie czem jest „Fregalin”. W naszym archiwum znajdują się tysiące podobnych listów dziękczynnych z kraju i zagranicy, nadesłanych do nas jako wyrazy wdzięczności i zadowolenia. Każdy może je obejrzeć w naszym biurze. Wszystkie listy dziękczynne poświadczone są przez notariusza. „Fregalin” można nabyć we wszystkich aptekach. Wytwarzamy pod kontrolą powag naukowych.



Łódź, Marszałkowska 10,  
dnia 15 maja 1931

Od 15-tu lat bardzo cierpiam na osłabienie nerwów i miałem straszny ból w pierśsiach. Po użyciu pierwszych 3 pudełkach Fregaliny czuję się zupełnie silny na nerwach i bóle klatki piersiowej ustąpiły. Składam WP. serdeczne podziękowanie za tak skuteczny środek, jakim jest Fregalina i będę się starać, aby jak najwięcej rozpuszczać Fregalinę i dołączam moje zdjęcie na pamiętkę, mając lat 48.

M. Żurek.



Lublin, ul. Leśna 72  
dnia 1. 6. 31.

Z uprzejmością donoszę, że po dłuższym i sumiennym przeprowadzeniu trzymiesięcznej kuracji z preparatem „Fregalin” wszelkie objawy mej choroby, bóle w krzyżu, rękach i nogach, zatwierdzenie, zupełnie ustąpiły i nie umiem znaleźć słów dla wyrażenia mej wdzięczności. Zwrociliście mi zdrowie i spokój, a to są skarby nieocen.

Oby preparat Fregalin pomógł tysiącom chorych, tak jak mnie i oddał wielkie przysługi lecznicze dla dobra cierpiącej ludzkości.

Jan Bencorzowski em. P. K. P.



Sipiory, pow. Szubin,  
dnia 21.4. 1931.

Przedewszystkiem moje najserdeczniejsze dzięki za nadzwyczajne skutkowanie Pańskich tabletek Fregaliny. Owe dają mi, zupełnie zapadłemu organizmowi, siły i nową otuchę życiową.

Tak długo, jak będzie mi możliwym, będę Fregalinę moim bliźnim najgoręcej polecał.

Hermann Janke.



Herichsdorf i Ragb Weichsbergerstr. 10.  
d. 20.4 1931.

Pańskie tabletki „Fregalin” bardzo mi pomogły. Chorowałam na serce i miałam często zawroty głowy. Po przeprowadzeniu kuracji tabletkami „Fregalin” powróciłam do zdrowia, to też dziękuję Panu gorąco za pomoc w moich cierpieniach.

M. Lorenz.

Nat. zażądanie przesyłamy bez płaćnie i bez zobowiązania PROŃNĄ PACZKĘ „FREGALINU”

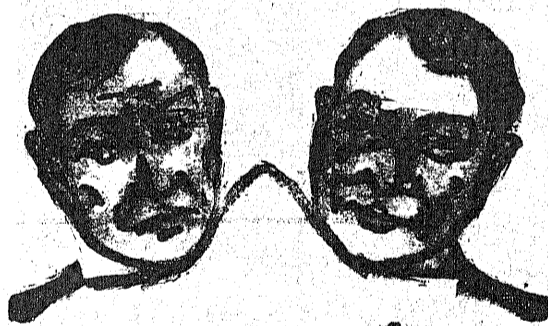
łącznie ze ZŁOTĄ KSIĘGĄ ŻYCIA Napiszcie zaraz dopóki próby nie są jeszcze rozchwyte pod adr.:

Dr. med. H. SZULZE,  
G. m. b. H.

BERLIN-CHARLOTTENBURG 2-4024.

załączając niniejszy kupon (wysłać jako druk). Proszę o wysyłkę bezpłatnie i bez zobowiązania próbki „FREGALINU” — środka odradzającego krew i nerwy oraz o Złotą Księgę Życia.

Nazwisko \_\_\_\_\_  
Zawód \_\_\_\_\_  
Miejsc. \_\_\_\_\_



Wpływ

Teraz

## Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy

est moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz leczenia cierpień nerwowych. Tę ewangelię zdrowia wysyłam **zupełnie bezpłatnie**

każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.

Tysiące podziękowań najlepiej świadczą o tem, jak cennymi i skutecznymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumienne doświadczenia dla dobra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do

### licznego zastępu chorych na nerwy

każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne objawy, ten

**powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.**

Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspokajające przeświadczenie, pewność, że do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga. Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!

**ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. Oddział 948**



## UWAGA!

Z powodu kryzysu cenny znacznie zmniejszone!

Znane ze swej elegancji obuwie: damskie od 16 zł., męskie od 24 zł.

**ST. GROCHAL**  
ANDRZEJA 9, Tel. 230-17

**Dr. Felks SKUSIEWICZ**  
ANDRZEJA 11  
Telefon 137-43

ChOROBY KROWE WEPYRZYCZNA I MOCZOPŁCIOWE  
godz. przyjęć: 9.30—11 rano  
— 7.30 po poł.

## Nasiona

dla wszystkich, naszedzia preparaty chemiczne dla celów ogrodniczych, oraz przy zwadypcznolarskie, polecaja

**S. K. Ł. A. D. Y**  
**L. JASINSKIEGO**  
prowadzone od 1910 roku  
w Łodzi, ul. Andrzejka 10  
telefon 168-56.  
w Łodzi, Parnaska 30, telefon 125.  
Cenniki bezpłatnie.



Solidne i trwałe nie są ograniczenia druciane, plecionki i tka

W firmie **RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczańska 157, telefon 120-97.  
Rok założenia 1894.

## DRZEWKA

owocowe, ozdobne i krzewy — z własnych szkółek —  
**ŁÓDŹ, ORLA Nr 1**  
róg Sienkiewicza.

**IANO** do sprzedania parcele letniskowe, z lasem miejscowość Sucha, zdrowa w majątku Wola Grzymuowa, 3 km. od tramwaju Aleksandrowskiego parcele morgowe od 1200 zł. wwyż, ramze do wynajęcia pokoje, umeblowane z kuchniai. Wiadomość w Łodzi, ul. Piotrkowska 257 tel. 224-03 n.p. Czarogorzewskiego.

**UCZENICA M. W.** poszukuje kondycji do dzieł młodszych na wjazd. Obejrzeć składkę pod „Kondycja”.

SKŁADAJCIE ODZIEŻ NA NAJBIEDNIEJSZYCH

# HUMOR-TO ZDROVIE!

**Tygodnik**  
SATYRYCZNO - HUMORYSTYCZNY

## „ZŁOTA MUCHA” - „TSE-TSE”

PRENUMERATA Kwartalna (zł. 2 gr. 50), Półroczna (zł. 4 gr. 50)  
ROZCZNA (zł. 8 -)

Redakcja Warszawa Wspólna 6.

NA ŻYCZENIE WYSYŁAMY NUMERY OKAZOWE.

### Chrześcijańska Antykwarnia

Marszałkowska 42 (sklep)

Kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis oraz ocenia:

Antyki, meble, dywany, obrazy, żyrandole, brzozy, kryształ, stara biżuterja, brylanty, złoto, srebro koronki, makaty, oraz przyjmuje do odnawiania reperacji meble antyczne, perskie dywany i t. p.

Z poważaniem  
Stanisław i Helena Baliccy

### Letniska we dworze

DO WYNAJĘCIA

w dużym parku przylegającym do sosnowego lasu — 1, 2, 3 pokoje z kuchniami Miejscowość sucha. Komunikacja wygodna. Apropowizacja na miejscu. Wadomość: ul. Nawrot 13 m. 17 III-cie piętro, front,

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia, parter, Kilińskiego 110.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Za dajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonia Liszki

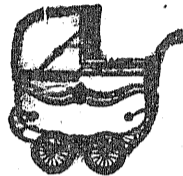
SPRZEDAM dom rogowy przynoszący 30 tysięcy rocznie dochodu lub zamienie na mniejszy na do dogodnych warunkach Wólczajska i Wiznera Wiad. w ad ministracji

WOBEC kryzysu szyjcie Panie same, kraje i dopasowyywa p. Marja Putowa, Piotrkowska 103 parter.

BIZUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Pro ciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

### KUPUJĄCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBOR



Wózków dziecińczych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Łóżek metalowych

Wyżymaczek amerykańskich.

nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61. w podwórzu.

### REFORMACIE pigułki ZAKONNIK

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu cierpien wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy, uśmierzają hemorojdy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie: 1 do 2 pigulek na noc. Cena pud. zł. 1,35 wyrobu apteki

Muszyński, Karczewski, Warszawa, Trębacka 4  
Zadać w aptekach i składach z „Zakonnikiem”

### DRZEWKA

po cenach zniżonych. Owocowe, jagodowe: ozdobne, piramidy, płaczące, szpalery, RÓZE sztampowe, pnące, bukietowe od 1— zł. Kwiaty zimotrwałe, dalej mięczyki, bratki, goździki, oraz NASIONA: warzywne, kwiatowe, traw, gwarantowane poleca

Leon Kołaczkowski Przedziałniana 86  
tel. 115-02 tramw. 3

Zakład Krawiecki uczniowski

Sezon wiosenno-letni rozpoczęty

**J. MIEDZAK** Gdańska 59  
Telefon 103-80.

UWAGA!

Mundurki szare do gimn. p. Idzikowskiego już do nabycia

Do Zarządu

Tow „Tamud Tora” i „Aje Hadas”  
w Łodzi, ul. Kilińskiego 60.

Wzywam niniejszem zarządy pomienionych Towarzystw, aby zechcieli niżej podpisanemu wskazać w terminie 3-tygodniowym od daty niniejszego, lokal szkoły dla biednych dzieci, „Aje Hadas”, który ma jakoby istnieć przy ulicy Kilińskiego Nr. 60, zgodnie z ogłoszeniami w „Najer Folksblatt” Nr. 300 z dnia 27 grudnia 1931 r.

Po braku odpowiedzi we wzmiankowanym terminie będę zmuszony przekazać sprawę Urzędowi Prokuratorskiemu.

Z poważaniem  
M. ROZEN

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIS. Wspaniałe arcydzieło filmowe wg. powieści Ruperta Hughesa p. t. DZIS. w potężnej realizacji EDWARDA SLOMENA p. t.

„DZIEWCZĘ Z BARKI”

W rol. główn.: Sally O'NEIL, Jean HENSHOLT, Malcolm Mac GEGOR

UWAGA!!! Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy

Nast. program „Graj Cyganie” Nast. program

Orkiestra pod dyrekcją

p. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 w niedziele i święta PASSEPARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.